

BIULETYN



Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Medycznego

*Jezus powiedział:
Ja jestem zmartwychwstanie
i żywot.*

Wielkanoc 2018

**BŁOGOSŁAWIONYCH ŚWIĄT BOŻEJ MIŁOŚCI OBJAWIONEJ
W ŚMIERCI JEZUSA NA KRZYŻU I JEGO ZWYCIĘSKIM
ZMARTWYCHWSTANIU**

„Idź z tą siłą, jaką masz”

Historia Gedeona kojarzy nam się najczęściej z runem Gedeona oraz jego trzystu wojownikami. Jest tam jednak jeszcze wiele innych wątków. Są one opisane w Księdze Sędziów w rozdziałach 6-8.

Gedeon dostał od Boga zadanie zwyciężenia Midianitów, którzy gnębili Izraelitów zabierając im wszystko co zdołali wyhodować i zebrać z pól. Będąc prostym, biednym i zalęknionym człowiekiem nie wydawał się być właściwą osobą do tego zadania. Pochodził z najbiedniejszego rodu w plemienu Manasses i był najmłodszy spośród swojego rodzeństwa. Anioł wysłany przez Boga wita go jednak pozdrowieniem - „**Pan z tobą - dzielny wojowniku**”. Gedeon wydaje się nieco zirytowany tymi słowami i odpowiada: „*Wybacz, panie mój! Jeżeli Pan jest z nami, skąd pochodzi to wszystko, co się nam przydarza? Gdzież są te wszystkie dziwy, o których opowiadają nam ojcowie nasi, mówiąc: "Czyż Pan nie wywiódł nas z Egiptu? A oto teraz Pan nas opuścił i oddał nas w ręce Midianitów"*. Pan zaś zwrócił się ku niemu i rzekł do niego: „**Idź z tą siłą, jaką posiadasz, i wybaw Izraela z ręki Midianitów**”, a później powiedział: „**Ponieważ Ja będę z tobą, pobijesz Midiańczyków jak jednego męża**”. Gedeon pomimo tego zapewnienia ciągle był w strachu, chciał od Boga znaków potwierdzających Jego wolę. Prosi Go, żeby uczynił runo wełny mokre, a całą ziemię wokół suchą. Gdy Pan to uczynił prosi jeszcze raz, żeby teraz uczynił odwrotnie, runo miało być suche, a ziemia wokół mokra. Potem Bóg przeprowadza go jeszcze przez kolejne próby, sprawdzające jego zaufanie do Stwórcy.

Historia Gedeona przypomina wiele sytuacji z naszego życia. Często w obliczu różnych okoliczności jesteśmy przestraszeni. Próbujemy sami rozwiązać problem, ale nie udaje się nam, nie mamy wystarczającej siły, mądrości, wiedzy, czy wytrwałości. Czujemy lęk przed ważną rozmową z szefem, przed egzaminem, przed chorobą itd. Wtedy możemy przypomnieć sobie słowa Pana: „**Idź z tą siłą, którą masz..... ,ponieważ ja będę z Tobą**”. Bóg obiecuje, że będzie z nami w trudnych sytuacjach, Jego moc jest nieograniczona. Z Nim możemy czuć się bezpiecznie, ale musimy Mu zaufać. Musimy też wykonać swoją część, tak jak Gedeon.

Naród w czasach Sędziów był mocno uciskany, ale Bóg dał obietnicę, że przez Gedeona wybawi Go z tego ucisku i tak uczynił. W dolinie Jezreel (na zdjęciu poniżej) zbrali się Midianici wraz Amalekitami i ludem ze wschodu. Zostali pokonani przez Boga i 300 wojowników Gedeona.



Historia ta przypomina sytuację z Nowego Testamentu. Bóg chcąc nas wybawić z ucisku tego świata i ciężaru grzechu posłał swojego Syna Jezusa Chrystusa .

„A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają, nazwany przez Boga kapłanem na wzór Melchizedeka” Hebr.5,8-10.

Ceną naszego wybawienia była niewinna śmierć Jezusa, za nasze grzechy. **„Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża”**

Jezus Chrystus pokonał naszego przeciwnika, zmartwychwstał i zwyciężył.

Radujmy się z tego ALLELUJA !

Jacek Juszcak

Pan uczy nowego myślenia.

W Ewangelii Jana (J.12.20-25) natykamy się na opis pewnego zdarzenia.

Otóż kilku Żydów z diaspyry, żyjących w kulturze greckiej, postanowiło wykorzystać wizytę w świątyni, by przy okazji zapoznać się z nauczaniem Jezusa. Zwrócili się więc do Niego poprzez Filipa i Andrzeja o możliwość spotkania. Z tekstu nie wynika, by do spotkania doszło, ale Pan Jezus przekazał im ważne przesłanie:

Ja muszę umrzeć, aby przynieść obfity plon. Kto kocha (pielęguje, jest z niego zadowolony) swe dotychczasowe życie (oparte na obcej filozofii i starych schematach myślowych) - nie może liczyć na owocne życie. Kto takie życie odrzuci(znieawidzi), może odzyskać życie w wymiarze wiecznym.

Dla Greków, czy też zhelenizowanych Żydów musiała to być trudna mowa. Kultura grecka, a szczególnie bogata i wpływowa filozofia, a więc dorobek takich myślicieli jak Arystoteles, Sokrates, Platon, żyjących ok.300 lat przed Chrystusem - uczyła myślenia zupełnie odmiennego od tego jakiego nauczał Jezus. Według logiki arystotelesowskiej pojęcia przeciwstawne nie mogą być jednocześnie tożsame. Np. coś, co jest chore, nie może być jednocześnie zdrowe, coś co jest dalekie, nie może być jednocześnie bliskie, coś co jest białe, nie może być jednocześnie czarne itp.

My, pracownicy Służby Zdrowia, a także cała medycyna, jesteśmy wychowani na takiej właśnie logice. Na niej także opiera się cała nowożytna nauka. To myślenie prowadzi do dobrych rezultatów i wielu osiągnięć. Jednocześnie jest zupełnie nieprzydatne przy opisie zjawisk duchowych. Tutaj potrzebna jest inna logika, którą właśnie posługiwał się Pan Jezus. On przygotowując swoich uczniów na czekającą Go śmierć, widział w niej załazek nowego, obfitego życia. Tak, On musiał umrzeć i zmartwychwstać, aby sprawiedliwości Bożej stało się zadość. Ale owocem tej śmierci będzie ogromny plon (zastęp) nowych, odrodzonych ludzi, czyli Kościół.

W swym nauczaniu Jezus posługiwał się logiką paradoksalną, która jedynie nadaje się do opisu zjawisk duchowych. Na przykład: jeśli chcesz żyć – musisz umrzeć, jeśli chcesz być bogaty - musisz stać się ubogim, jeśli chcesz być kimś wielkim i wpływowym – musisz stać się sługą wszystkich, jeśli chcesz być sobą – musisz się siebie zaprzeczyć, jeśli chcesz być na prawdę wolnym - musisz oddać się w niewolę Bogu, jeśli chcesz być blisko Boga – musisz stać się cichym i pokornym. Można by tak dalej wyliczać. Chciałem jedynie zasygnalizować, że my, medycy, a więc przedstawiciele nauki przyrodniczej, po staniu się świadomymi

chrześcijanami, musimy nauczyć się posługiwać tą nową logiką, której używał Jezus. Nie jest to takie łatwe. Często próbujemy np. zasłużyć na łaskę Boga, ale to nie działa, bo ona wtedy przestaje być łaską. Staramy sterować się naszym życiem, by się Jemu podobało. On jednak woli, by to Duch Święty nas kształtował a nie nasze dobre zamiary.

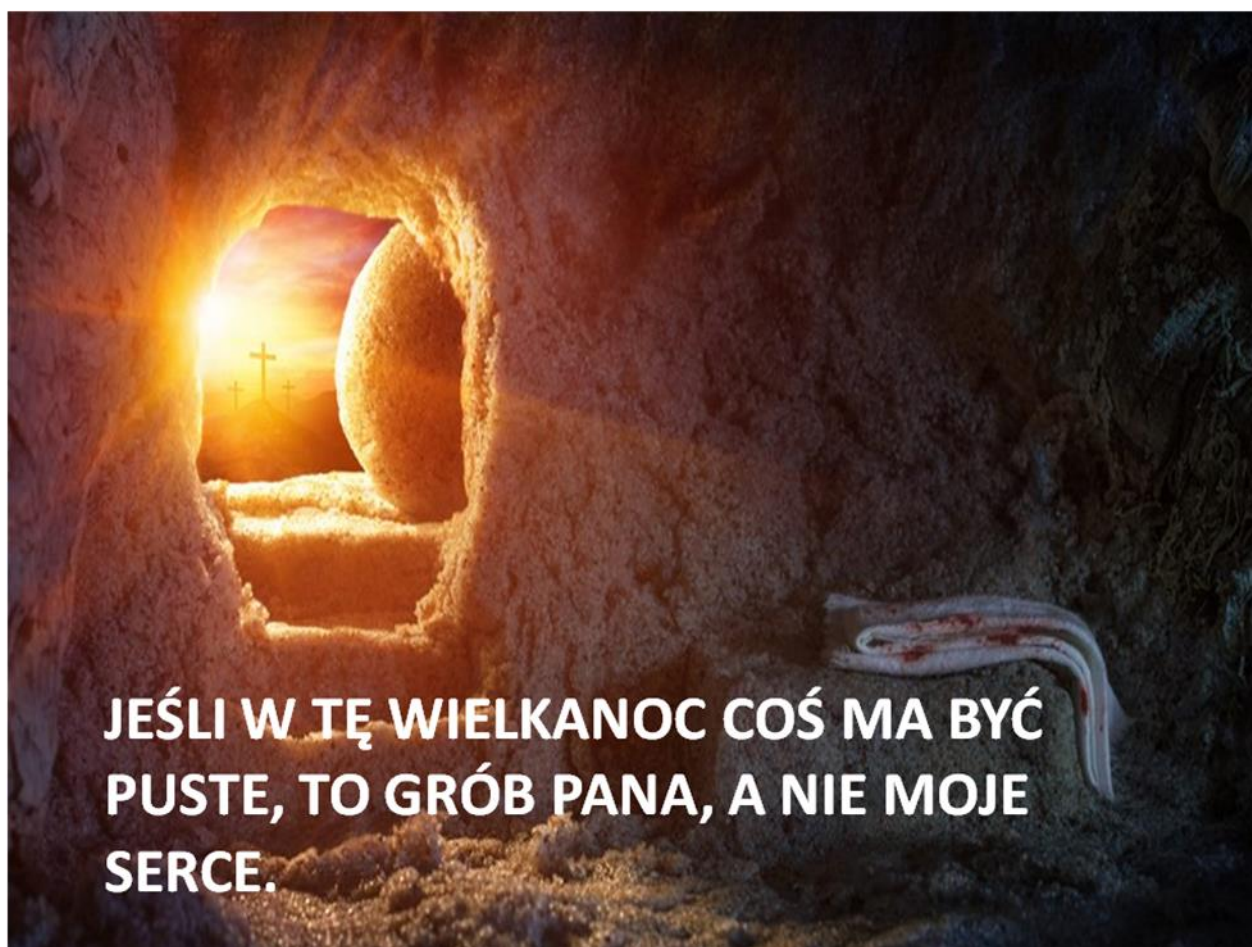
Jezus pozornie poniósł klęskę, która okazała się ogromnym sukcesem.

My czasem widzimy sukces w czymś, co dla Niego jest właśnie życiową porażką. Osiem błogosławieństw z tzw. „Kazania na górze” (Mt.5.1-11) ukazują wyraźnie, że sposób myślenia Jezusa jest przeciwieństwem myślenia współczesnych Mu ludzi. A zatem módlmy się, aby Duch Święty, dany nam po to, by prowadzić nas do Prawdy, nauczył nas tego nowego sposobu myślenia, nowej logiki rozumowania, bez których przesłanie Ewangelii może pozostać dla nas niejasne.

Życzę wszystkim czytelnikom Biuletynu radosnego świętowania zwycięstwa Pana Jezusa nad skutkami grzechu i śmiercią, nie tylko w okresie Wielkanocnym ale przez cały czas.

Wszak On przecież żyje i w sercach naszych pragnie mieć mieszkanie.

Jerzy Czech



Nasze miejsce w Służbie Zdrowia to nie przypadek, to wybór Boży.

Nie każdy chrześcijanin dostrzega fakt, że Służba Zdrowia stanowi w rozumieniu nowotestamentowym część służby chrześcijańskiego zboru i jest – podobnie jak zwiastowanie Ewangelii – objęte nakazem Chrystusa:

„A idąc głoscie wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios. Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganiajcie, darmo wzięliście, darmo dawajcie.” (Mat.10,7-8).

Jezus stawia sprawę służby dla bliźniego jako warunek społeczności z Nim:

„Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych Moich braci, Mnie uczyniliście.” (Mat.25,40).

Dojrzała wiara nie polega na uznawaniu pewnej nauki, ale na osobistej relacji z Panem Jezus Chrystusem, przenikającej wszystkie dziedziny życia, wynikającej ze świadomego wyboru i mającej wpływ na nasze życie. Owocem właśnie takiej wiary są uczynki. Do wieczności ze sobą niczego nie zabierzemy, tylko to, co z siebie oddaliśmy innym. Życie ma tyle treści, ile jest w służbie bliźniego. Życie egoistyczne, poświęcone tylko sobie jest życiem zmarnowanym z punktu widzenia Prawa Bożego. Biblia nie uważa miłości jedynie za emocje, ale czyn polegający na oddawaniu siebie samego dla służby innym:

„miłujmy się nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą”. (1Jana 3,18).

Chrystus na zawsze pozostaje naszym doskonałym i najlepszym nauczycielem i lekarzem, wzorem do naśladowania w służbie bliźniemu.

Będąc zatem lekarzem czy pielęgniarką mamy wspaniały przywilej, nie spotykaną w innych zawodach możliwość naśladowania Jezusa:

„Nie wzbraniaj się czynić dobrze potrzebującemu, jeżeli to leży w twojej mocy.” (Przyp.Sal.3,27).

Każdy człowiek ma służyć bliźniemu, ale właśnie zawód lekarza i pielęgniarki daje te **szczególne możliwości**, jest zawodem pięknym i bardzo ważnym. Powinniśmy go traktować jako wielki dar od Boga, Boże powołanie i szczególne zaufanie, którym nas obdarzył i oczekuje jego spełnienia. Należy zdać sobie sprawę z faktu, iż Pan Bóg ma dla każdego z nas jakiś plan osobisty. Jeżeli mnie czy ciebie stworzył i postawił w danym miejscu, to nie jest to tylko ślepy przypadek, ale określone Jego działanie. Każdy z nas bowiem jest inny i każdy z nas może coś zrobić lepiej, bo Bóg nas tak do tego przysposobił.

Lekarz i pielęgniarka są narzędziami w ręku Boga i Jego sługami, dlatego siły do spełnienia naszego powołania możemy czerpać **tylko od Boga**. Każdy zaś chrześcijanin winien wspierać działalność Służby Zdrowia swoją modlitwą. (Jak.5,14-15).

Każde uzdrowienie chorego jest darem Bożym, a my przez naszą interwencję mamy ogromny przywilej uczestniczenia w nim.

[Fragment artykułu Aliny Wiencek z Biuletynu Ch.S.M. - 2/1993]

Ponieważ Jezus żyje, mogę z nadzieją patrzeć w przyszłość



Z jaką nadzieją patrzymy w przyszłość? Czy mamy nadzieję, że sytuacja polityczna się poprawi, dostaniemy lepiej płatną pracę, zdamy na wymarzone studia, wyjedziemy na misję... z jaką nadzieją patrzymy w przyszłość? W kogo wpatrzone są nasze oczy? Gdzie szukamy źródła naszej nadziei? Dla mnie nadzieją jest pusty grób mojego Zbawiciela, gdzie zaczyna się moje życie, tu i teraz i to w Niebie! Tej nadziei życzę także Tobie!

Ania Pinkas

Moi drodzy.

Otrzymałam życzenia, z którymi się utożsamiam i przekazuję dalej, z życzliwością dla Was.



„Niech Pan **pobudzi Twoje ucho** na słuchanie Jego Słowa. Niech **Cię wspomaga** we wszystkich dziedzinach życia. Niech wreszcie **da Ci niewypowiedzianą radość** ze Zmartwychwstania i tego, że dzięki Jezusowi czeka nas życie wieczne!! Bo to jest zdecydowanie najpiękniejsza wiadomość, która płynie ze zbliżających się Świąt.

W Imieniu Jezusa, proszę, by to wszystko wydarzyło się w twoim życiu, Amen!”

Serdecznie pozdrawiam –Barbara Szczuka

ZAPROSZENIE

Serdecznie zapraszamy na naszą ogólnopolską Konferencję Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Medycznego, która w tym roku odbędzie się we Wrocławiu.

Temat: „**Wyzwania współczesnej medycyny-chrześcijańska perspektywa**”



Chrześcijańskie Stowarzyszenie Medyczne

Zaprasza na Konferencję

WROCLAW

19 - 21 październik 2018

www.chsm.org.pl
sekretarz@chsm.org.pl

Osiedle Wichrowe Wzgórze 17/28 · 61-676 Poznań

www.chsm.org.pl

*Adres korespondencyjny: Os. Wichrowe Wzgórze 17/28, 61-676 Poznań,
e-mail: biuro@chsm.org.pl*

*Kontakt: Przewodniczący Zarządu – Jacek Juszcak tel. kom. 509 800 207
Sekretarz – Barbara Szczuka Tel. kom. 606 384 076*